Cena numeru mk. 300.

Nr. 57. Niedziela 11 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 4500.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.
Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.
Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Minister Grabski i jego expose.

Warszawa, 10 marca.

Wszyscy się na to godzą, że obecny minister skarbu jest człowiekiem nadzwyczajnej pracy; z jego pracowitością tylko szczera i głęboka miłość ojczyzny może iść w zawody o lepsze. Nadzwyczajna szczerość charakteru, przymiot ludzi niepowszednich, rozległa i ruchliwa inteligencja—to również cechy obecnego ministra.

Ale zgodzić się trzeba także z tym, iż przy głębokiej szczerości duszy ten człowiek posiada i dziwną prostolinijność, graniczącą z doktrynerstwem, co dla męża stanu, a także i dla kraju, w którym pracuje, może być rzeczą zgubną. Ten pewien odcień doktrynerstwa jest tym niebezpieczniejszy, że p. Grabski — to mówca parlamentarny znakomity, prostotą wysłowienia trafia do każdego słuchacza, którego podbija głęboką wiarą w to wszystko, co mówi.

Przed tygodniem p. Grabski zabrał głos, by przedstawić sejmowi projekt sanacji skarbu, obliczony na 3 lata: 1923, 1924 i 1925. Program ten powtarzamy dla przypomnienia w głównych zarysach.

W roku 1926 ma nastąpić już równowaga budżetowa, a wraz z nią wprowadzony nowy pieniądz obiegowy, złoty polski.

Nim jednak ten złoty wejdzie w użycie minister projektuje wprowadzić go do obliczeń należności dla skarbu państwa i dla kas komunalnych. Ow miernik obliczeniowy będzie ustalony na podstawie siły nabywczej złota, zawartej w złotym polskim (ilość złota we franku szwajcarskim). Siła nabywcza określona będzie na zasadzie cen hurtowych 19 artykułów, według obliczeń głównego urzędu statystycznego.

Wprowadzając ów miernik, ministerjum finansów uważa, że w ten sposób uda mu się uniknąć strat, wynikających dla skarbu państwa i dla ciał samorządowych z powodu dewaluacji marki polskiej. Jednocześnie samo społeczeństwo przyzwyczai się do nowej już wartościowej waluty tak, że wprowadzenie złotego nie napotka żadnych trudności.

Co do samego budżetu, to ministerjum projektuje podział dotychczas jednolitego budżetu państwowego na dwa działy: 1) budżet administracyjny; 2) budżet przedsiębiorstw i monopoli państwowych. Wydatki i dochody tych budżetów będą dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne; wydatki nadzwyczajne (przedewszystkim inwestycyjne) mogą być dokonywane tylko wówczas, jeśli znajdą się na ich pokrycie nadzwyczajne środki dochodowe.

Budżet przedsiębiorstw i monopoli państwowych obejmuje 12 przedsiębiorstw, z których każde ma być osobą prawną: 1) koleje, 2) lasy, 3) inne dobra ziemskie, 4) przedsiębiorstwa górnicze i przemysłowe lub grupy tych przedsiębiorstw, 5) saliny, 6) monopol soli, 7) monopol tytoniu, 8) monopol spirytusu, 9) drukarnie, 10) wytórnie wojskowe, 11) wytwórnie telegraficzne i telefoniczne, 12) zdrojowiska.

Projekt ministerjum wychodzi z zasady, że te przedsiębiorstwa muszą się procentować, że mogą zwłaszcza na wydatki nadzwyczajne za pozwoleniem rady ministrów.

zatwierdzonym przez prezydenta, zaciągnąć pod zakład swego majątku pożyczki, jednak w ogólnej semie nie wyżej ponad 500 miljonów złotych w ciągu lat 1923 do 1925.

Projekt dopuszcza wydzierżawienie niektórych z tych przedsiębiorstw z zastrzeżeniem, że o ile chodzi o koleje, to mogą być wydzierżawione tylko koleje dojazdowe wąskotorowe. Co do oszczędności w budżecie państwa, to ministerjum nie chce tych oszczędności robić na personelu urzędniczym administracyjnym; chce pójść inną drogą, mianowicie drogą przerzucenia części ciężarów na ciała samorządowe z chwilą, gdy te ciała będą miały już ustalone i dostateczne dochody komunalne; samorządy nasze już w najbliższym czasie będą musiały przejąć część ciężarów na utrzymanie szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego; część ciężarów na szpitalnictwo i pośrednictwo pracy.

Ale najważniejszy środek do uzdrowienia skarbu, to zwiększenie dochodów. Ministerjum żąda, aby sejm dał mu upoważnienie aż do roku 1925 na pobieranie podatków pośrednich i podniesienie skali tych podatków; zamierza przerzucić przed wojną pobierany podatek od nieruchomości miejskich na lokatorów; od tego podatku będą wolni jedynie urzędnicy; wreszcie proponuje ściągnięcie państwowego podatku majątkowego, który ma służyć na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, użytych na obronę państwa oraz odbudowę kraju.

Takie są najbliższe zamierzenia skarbu, które ministerjum przedłożyło sejmowi w t. zw. „ustawie ramowej“ p. ministra Grabskiego.

Bronisław Knothe.

Obrady sejmu.

Warszawa, 10 marca.

Dwa ostatnie posiedzenia sejmu poświęcone były w całości dyskusji nad powyższym projektem rządowym sanacji skarbu. Z toku dyskusji wyróżnić należy w pierwszym rzędzie mowy przedstawicieli stronnictw narodowych, posłów: Głąbińskiego i b. ministra skarbu Michalskiego, ponieważ zawierały w sobie spokojną i rzeczową krytykę przedłożenia rządowego.

Poseł Głąbiński główny nacisk położył na konieczność założenia banku emisyjnego, jako jedynego sposobu zabezpieczenia krajowi wartościowego środka obrotowego, który łącznie dopiero z proponowanym przez rząd wprowadzeniem miernika złotego, mógłby uzdrowić nasze życie gospodarcze. Wykazał również poseł Głąbiński, że stanowisko rządu jest jednostronne, ponieważ usiłuje rozwiązać sprawę sanacji skarbu jedynie z punktu widzenia państwa, jako wierzyciela, nie uwzględniając potrzeb życia gospodarczego, a przedewszystkiem interesów producentów.

Opinję rządu, że w Polsce należy stworzyć coś w rodzaju dyktatury finansowej rządu i prezydenta, uważa mówca za słuszną w zasadzie, ale nie mającą realnej wartości w obecnych stosunkach, ponieważ przeprowadzenie takiej dyktatury jest możliwe tylko tam, gdzie rząd opiera się na większości narodu, a tego o dzisiejszym rządzie nie można powiedzieć.

Związek ludowo-narodowy, w którego imieniu przemawiał pos. Głąbiński wierzy w naród polski i jego niezłomną wolę wzmocnienia skarbu państwa, nie mając jednak zaufania do rządu, nie może udzielić mu pełnomocnictw, których się domaga,

Pos. Michalski na wstępie swej mowy zastrzegł się, że uważa reformę nowej skarbowości za bezwzględnie konieczną i rozpatrywać będzie projekt min. Grabskiego jedynie z punktu dobra państwa, a nie z punktu sympatji lub niechęci do obecnego rządu. Zgadzając się na zasadę, przyjętą w projekcie ustawy, że problem sanacji skarbu rozpatrywać należy i z punktu budżetu i z punktu pieniądza, nie zgadaa się jednak na proponowany sposób przeprowadzenia tej sanacji, który uważa za błędny i szkodliwy. Wprowadzenie miernika złotego. przed doprowadzeniem budżetu do równowagi, uważa mówca za szkodliwe, pociągnie ono bowiem za sobą, jako skutek zupełny upadek i deprecjację marki, tak że stalibyśmy się de facto krajem bez pieniądza, marka bowiem, jako pieniądz obiegowy, przestała by być miernikiem wartości a złoty, któryby nim miał być, nie byłby niczym żywym, istniejącym lecz tylko znakiem pisarskim, określonym na papierze. Chęć nagłego dostosowania naszych cen rynkowych do wszechświatowych, musiałaby wywołać groźny wstrząs życia gospodarczego, któremu towarzyszyłyby objawy. zwykłe w takich wypadkuch, jak bankructwa, zamykanie przedsiębiorstw, bezrobocie i rozruchy głodowe.

Zamierzenia rządu dyskredytują zupełnie markę, do której masy ludności tracą resztki zaufania, co musi w dalszym ciągu wywołać wzrost, szalejącej już dziś drożyzny. Usuwa się dziś obecną walutę, nie dając ludności wzamian niczego, poza teorją. Jest to błąd kardynalny, a skutkiem jego jest to, że dziś już wielu przemysłowców kalkuluje i rachunki wystawia w obcych walutach. Wprowadzenie teoretycznego miernika złotego, przy równoczesnym praktycznym utrzymaniu marki, jest eksperymentem, jakiego dotąd w dziedzinie gospodarki finansowej państwa nie znamy.

Liczenie na to, że budżet w przeciągu lat trzech dojdzie do równowagi, nie jest oparte na żadnych realnych podstawach, jest raczej tylko życzeniem i przepowiednią min. Grabskiego, a przepowiednie w sprawach finansów, nawet na bardzo bliską przyszłość, są rzeczą bezwartościową i niebezpieczną.

Jedyną drogą, którą pójść możemy przy sanacji naszego skarbu, jest stabilizacja marki, osiągnięcie bezwzględnej redukcji wydatków państwa i wyplenienia niebywałego marnotrawstwa grosza publicznego oraz zrównoważenie budżetu przy pomocy pożyczki zagranicznej, bez której sanacja finansów jest nie do pomyślenia.

Stronnictwo mówcy odnosi się do zagadnień zasadniczych dla państwa zupełnie objektywnie, bez względu na to, od kogo projekt dany wyszedł, w tym jednak wypadku, gdzie sanacja wymaga pracy kilkoletniej, musi stwierdzić, że pracy takiej podjąć się i dokonać może jedynie taki rząd parlamentarny, który obdarzony będzie prawdziwym zaufaniem tych elementów w kraju, którym rzeczywiste dobro Rzeczypospolitej leży na sercu. Tylko taki rząd mógłby sanację przeprowadzić i zabezpiezzyć państwu trwały i szczęśliwy byt.

W ciągu dalszym dyskusji przemawiali przedstawiciele stronnictw „rządowych“ t. j. lewicy. Mówcy rozumie się popierali projekt rządu, niemniej jednak nie było znać w ich przemówieniach tej żywej i gorącej wiary w wypowiadane przez nich przekonania, które czuć było nieomal w każdym słowie przedstawicieli stronnictw narodowych. Wrażenie mów przedstawicieli lewicy do reszty osłabiały liczne zastrzeżenia w stosunku do popieranego przez nich rządu gen. Sikorskiego.

Głosowanie nad odesłaniem projektu ustawy do komisji skarbowo-budżetowej, odłożono do posiedzenia poniedziałkowego.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Ministerjum spraw zagranicznych francuskie podało prasie do wiadomości odpowiedź na protest niemiccki z dnia 15 lutego. W odpowiedzi tej rząd francuski raz jeszcze stwierdza zgodność swego postępowania z traktatem wersalskim i uzasadnia potrzebę sankcji karnych, wobec sabotażu stosowanego przez niemców.

— Władze okupacyjne francuskie zorganizowały w nowy sposób system poboru podatków od przemysłowców niemieckich, uniemożliwiający oszustwa ze strony niemców.

— Francuzi rozpoczęli wydawać w Essen pismo codzienne francusko-niemieckie p. n. „Nachnichten Dierst“.

— Wobec usunięcia przez niemców szyn przy wjeździe na dworzec w Essen, ruch pociągów jest chwilowo wstrzymany.

— Przy komunistach aresztowanych w Brukseli znaleziono szereg dokumentów, udowadniających ich działanie z centralą berlińską, której dostarczali szczegółowych wyjaśnień o ustroju administracyjnym, wojskowym i ekonomicznym Belgji.

— W Monachjum odbyły się manewry narodowych socjalistów według wszelkich reguł wojskowych.

— W Abazji odbyły się rokowania między delegatami rządu jugosłowiańskiego i włoskiego w sprawach dalmatyńskich.

— Senatorowie i posłowie parlamentu amerykańskiego, pochodzenia niemieckiego, wybierają się w podróż do Rosji, na koszt rządu sowieckiego.

— Dowódca angielskich sił wojskowych w Egipcie wydał odezwę do tubylczej ludności, w której oświadcza, że wszystkie osoby, posiadające broń lub materjały wybuchowe, karane będą śmiercią.

— Policja krakowska schwytała onegdaj na dworcu kolejowym w Krakowie kupca Blansteina, przemycającego 19 klg. sacharyny z Niemiec do Małopolski wschodniej.

— Budżet preliminowany dla floty angielskiej wynosi na rok 1923, 58 miljonów funtów szterlingów.

— W Berlinie mnożą się strajki. Cały szereg fabryk berlińskich ograniczył pracę do 3 dni z powodu braku węgla.

— W sprawach związanych z okupacją zagłębia Ruhry, uda się w tych dniach Poincare w podróż do Brukseli, celem porozumienia się bezpośredniego z rządem belgijskim.

Gdańsk a Polska.

Gdańsk, 10 marca.

Dr. Kubacz stwierdził w przemówieniu swoim, wygłoszonym w senacie, że rząd polski, jak również frakcja polska w senacie zmuszone są bronić praw szykanowanej ludności polskiej w Gdańsku. Przy tej sposobności dr. Kubacz powiedział po polsku następujące zdanie: „Stwierdzamy, że praw naszych odebrać sobie nie damy“. Dźwięki mowy polskiej, rozlegające się na trybunic, wywołały wśród prawej strony senatu niesłychane wzburzenie, przewodniczący zaś w tonie oburzonym zwrócił się do dr. Kubacza, wzbraniając mu przemawiać po polsku.

Nowa nota sowiecka do Polski.

Berlin, 10 marca.

Według doniesień prasy sowieckiej, ukraińskie sow. poselstwo w Warszawie zwróciło się do ministerjum spraw zagranicznych z protestem przeciwko rzekomym gwałtom, dokonywanym przez polskie władze graniczne nad ukraińskim personelem konwojującym pociągi z polskimi repatrjantami. Nota zawiera groźbę, że w razie powtórzenia się podobnych przypadków rząd sowieckiej Ukrainy przedsięweźmie analogiczne kroki w stosunku do polskich funkcjonarjuszów państwowych.

Stało się.

Kraków, 10 marca.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ podnosi lament z powodu uchwalenia numerus clausus na wydziale prawnym uniwersytetu jagiellońskiego i pisze:

„S t a ł o się zatem. Prastara wszechnica, której tak ufaliśmy, podeptała konstytucję. złamała prawo, poniżyła wysoki sztandar nauki i wprzęgła się do rydwanu Nowaczyńskich. Pieńkowskich spadkoblerców ducha Pobiedonoscewa. Etyka murzyńska zaczyna odnosić w Polsce coraz większe tryumfy. Społeczeństwo żydowskie zwłaszcza w Małopolsce, w stronę którego uniwersytet jagielloński wymierzył wczoraj cios brutalny, zniesie i ten cios z godnością, jak przystoi bezdomnemu, jak okazuje się coraz jaskrawiej, narodowi żydowskiemu. Nie zmiażdży nas ani nie zegnie wczorajsza sromota“.

Bezdomną ma być raczej, wedle pisma sjonistycznego, młodzież polska w swym kraju!

WALKA O MILJONY.

246.

Mężczyzna w granatowej czapce wszedł do tabacznej dystrybucji, a kupiwszy tam kilka cygar, wrócił do składu wódek pod srebrnym czopem, gdzie Loiseau wychylał czwarty kieliszek absyntu.

Po zapłaceniu rachunku obaj przyjaciele udali sie do restauracji Bonvaleta, położonej na rogu ul. Szkolnej.

Paweł Beraud, przybywszy na plac Odeonu, przeszedł pod arkadami teatru francuskiego i zwrócił się ua ul. Vangirard.

Noc zapadała.

Beraud zdawał się jak gdyby wyczekiwać, aby się lepiej ściemniło, bo szedł coraz wolniej.

Woźnica, który go śledził, dostrzegł, iż pokilkakrotnie spoglądał na zegarek.

Nagle Paweł zwrócił się na lewo i wszedł w ul. de Fleurus.

W latarniach zapalono gaz.

Przybywszy tu, Beraud wahać się zdawał.

Przystanął, a po chwili przechadzać się zaczął po chodniku.

Woźnica z powozem zatrzymał się również na rogu ulicy w odległości dwudziestu kroków.

Nareszcie Beraud, jak gdyby powziąwszy ostateczne postanowienie, iść zaczął. Chód jego był to wolnym, to przyspieszonym. Powóz, wyruszywszy z miejsca jechał za nim.

Nagle Beraud zniknął. Wszedł do domu pod numerem jedenastym.

Woźnica tajemniczego powozu zatrzymał się naprzeciw tegoż domu, po drugiej stronie ulicy.

VII.

Paweł Beraud wszedł na oświetlone schody, nie zwracając się wcale do odźwiernego. Dosięguąwszy przedziału, na którym znajdowały się drzwi od mieszkania Eugeniusza Loiseau, przystanął.

Wiktoryna, siedząc sama w pokoju, pracowała.

Przy świetle lampy wykończała właśnie rozwiniętą różę, w tak zadziwiający sposób naśladowaną, iż w złudzeniu można ją było wziąć za naturalna.

Spojrzenia młodej kobiety przenosiły się co chwila od roboty w stronę zegaru. „Biedna ta istota od dnia swojego małżeństwa wielce się zmieniła. Jej twarz, niegdyś świeżą, rumianą, pokrywała teraz matowa bladość. Krąg siny okalał jej powieki. od łez czerwone.

Mały z czarnego marmuru zegar, umieszczony nad kominkiem, wydzwonił godzinę.

— Osma!... — szepnęła Wiktoryna — a jego jak nie ma tak nie ma. Skończona! Zguba i nieszczęście jest nieuchronionem. Nie czynią na niem wrażenia ani łzy moje, ni prośby. Dziś znów nie przyszedł na obiad. Wróci wśród nocy, pijany, rozzłoszczony, brutalny!... Ach! jak jest smutne to moje życie!... — zawołała, łzy ocierając. A przedtem tak byłam szczęśliwą. Nie znałam troski.. myśl moja była swobodną... Zaciemniło ją chyba wspomnienie o śmierci... prócz tego nic nie mąciło mojego życia... A dziś? Och! dlaczogóż porzuciłam tę moją błogą samotność?

„Sądziłam. iż znajdę w człowieku. którego zaślubiłam, wytrwałego, pilnego, jak ja, robotnika... Miałam nadzieję, że przy wspólnej oszczędności zdołamy coś zebrać na przyszłość. Ach! byłam szaloną... szaloną!...

„Przyszłość... O! jakże się jej lękam... Co zemną się stanie? Nie! nie chcę myśleć o tem! Po dwóch zaledwie miesiącach małżeństwa nędza stanęła już u drzwi naszych! Lada dzień zabraknie nam chleba!

„Eugeniusz wydaje w szynkach i kawiarniach wszystko, co zarobi... a może i to nawet, czego nie zarobił, pozostawiając mnie tu samą przy pracy od rana do zmierzchu, ażebym jako tako zdołała zapełnić szczerbę. zrządzoną jego rozrzutnością.

„Ach! to haniebne... to podłe! I to ów Paweł Beraud, ów krewny. wiedzie go i namawia ku temu. Ach! jakiż to nędznik! mówi, że mnie kocha, a sam jest przyczyną wszystkiego, co cierpię Zycie moje zmienił w jedną ciężką katuszę. O! jakże go nienawidzę, jakże jest dla mnie wstrętnym ten człowiek!

„Zaprzysiągł sobie zgubić mego męża... i ja nie mogę go zdemaskować... nie śmiem postąpić z nim tak. jak na to zasłużył... rzucić mu w twarz moją pogardę i nienawiść! Muszę milczeć, gdyż znam moją przeszłość... mą winę. W swojej podłości mógłby o wszystkiem powiadomić Eugeniusza, który zabić mnie gotów, popchnięty przezeń ku temu.

D. c. n.

NASZE SPRAWY.

Interpelacja p. Pryłuckiego.

Sosnowiec, 9 marca.

W dniu 27 grudnia ub. r. magistrat m. Sosnowca rozlepił na murach miasta następujące rozporządzenie:

„Zgodnie z uchwałą zarządu miasta z dnia 9 grudnia r. b. na podstawie rozporządzenia b. komisji rządzącej do spraw wewnętrznych i duchownych z d. 5 marca 1845 r. za nr. 10677-2343 i z dn. 4 kwiet. 1846 br.za nr.1356 magistrat wzywa niniejszym rzemieślników, pracujących samodzielnie i którzy nie mają dyplomu majstra, żeby do dnia 15 lutego 1923 r. zaopatrzyli się w konsensy (zezwolenia) na prowadzenie warsztatów pracy i rzemiosł, wydawane przez magistrat. Kto przekroczy niniejsze rozporządzenie i nie zaopatrzy się w takie pozwolenie, temu zamknie się warsztat“.

Z powyższego rozporządzenia magistratu widać, jak na dłoni, chęć uporządkowania spraw rzemieślniczych w naszych mieście. Chodzi o to, żeby wykorzenić w rzemiosłach partactwo, które się rozwielmożniło w sposób niesłychany.

Z chwilą wprowadzenia w życie rozporządzenia magistrackiego, majstrowie, należący do cechu mieliby inne szyldy, niż majstrowie bez dyplomu. W ten sposób klijentela mogłaby odróżnić majstra cechowego od majstra bez dyplomu. Oczywiście ten pierwszy cieszyłby się większym zaufaniem jako rzemieślnik, mający odpowiednie wyszkolenie zawodowe.

Pozatym należenie do cechu daje rękojmię, że robota będzie wykonana rzetelnie choćby tylko ze względu na odpowiedzialność majstra wobec współkolegów w zawodzie.

Najważniejszą jednak jest rzeczą to, że rozporządzenie magistrackie kładzie kres praktykowanym w ostatnich czasach przerzucaniom się z jednego zawodu do drugiego. Nierzadki to wypadek, że wczorajszy piekarz, jest dzisiaj ślusarzem i nikt nie zaręczy, czy za miesiąc, lub dwa nie będzie krawcem.

Jak wobec tego wygląda solidność pracy takich niedowarzonych rzemieśników, nie trudno sobie wyobrazić.

Przy czytaniu rozporządzenia magistratu doprawdy trudno się w nim dopatrzeć czegoś więcej ponad to, cośmy wymienili, a już najmniej... antysemityzmu. Tymczasem pismo żargonowe „Moment“ w wiadomościach pod tytułem: „Przeciw prześladowaniu (?!) żydowskich rzemieślników“ donosi, że poseł Nojech Pryłucki i inni wnieśli do ministra przemysłu i handlu i ministra spraw wewnętrznych interpelację „w sprawie nieprawnego postanowienia zarządu miasta Sosnowca co do obowiązku rzemieślników zaopatrzenia się w konsensy na prowadzenie warsztatów i zajmowanie się rzemiosłem“.

Po przytoczeniu treści rozporządzenia magistrackiego, p. Pryłucki pisze w interpelacji.

„Uchwała ta sosnowiecklego zarządu miasta niema podstawy prawnej ponieważ rozporządzenie b. komisji rządzącej do spraw wewnętrznych i wyznań co do „konsensów“ na prawo prowadzenia warsztatów pracy i rzemiosł, na co magistrat się powołuje, zostało zniesione jeszcze w roku 1868 przez punkt b) rozdz. I najwyższego dekretu z d. 23 maja 1868 r. o opłatach za prawo do handlu i zawodów.

Zacytowane doniesienie wywołało zrozumiałą panikę wśród sosnowieckich rzemieślników, zwłaszcza dlatego, że magistrat grozi zupełnie bezprawnie zamknięciem warsztatów.

Wobec tego podpisani zapytują pp. ministra spraw wewnętrznych i ministra handlu i przemysłu, czy są oni gotowi znieść nieprawną uchwałę „sosnowieckiego zarządu miasta“.

W interpelacji swojej, jak widzimy, p. Pryłucki ani słowem nie wspomina, że chodzi mu o obronę żydów przed „prześladowaniem“, kładąc główny nacisk na stronę prawną całej tej sprawy. Wie on jednak, że do cechów nie należą niemal wyłącznie rzemieślnicy - żydzi, ich więc przedewszystkim dotyczy rozporządzenie magistratu.

Ostatnio na skutek tego rozporządzenia, żydzi zaczęli się zgłaszać do cechów, lecz, gdy im zaproponowano złożenie egzaminu na majstrów, odmówili, przyznając się szczerze do nieuctwa.

W sprawie stosowania zezwoleń dla majstrów niedyplomowanych oraz celem zapobieżenia ewentualnym niepożądanym skutkom interpelacji Pryłuckiego, jeździła w bieżącym tygodniu do Warszawy specjalna delegacja z ramienia miejscowego stowarzyszenia rzemieślniczego.

Smiertelne pułapki na ludzi.

Z porządków miejskich.

Sosnowiec, 11 marca.

Aczkolwiek miasto nasze należy do najbogatszych w kraju, to jednak pod względem urządzeń i ogólnego wyglądu pozostawia wiele do życzenia. Lecz żeby niektóre ulice, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, gdzie jest duży ruch, pomiędzy wielkimi fabrykami, były tak zaniedbane, to jest rzeczą nie do darowania.

Mam na myśli ulicę Gampera pomiędzy hutą „Katarzyną“ a Fitznera & Gampera, która jest najkrótszym połączeniem Konstantynowa i Sroduli z centrum miasta. Ulica ta, przez którą przechodzi dziennie setki ludzi, nie tylko nie jest zabrukowaną i oświetloną, ale nadto posiada po obydwuch stronach głębokie rowy, conajmniej na półtora metra głębokie, napełnione wodą i ogrodzone z jednej strony prowizoryczną barjerką. Rowy te w lecie zatruwają powietrze, już i tak niezbyt czyste w tej dzielnicy przez sąsiedztwo wielkich fabryk, w zimie, zwłaszcza wieczorem, podczas ślizgawicy lub błota są pułapkami na ludzi.

Wielkie zaś rury od parowych kotłów, skierowane z fabryki Fitzner & Gamper do otwartego rowu w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy były przyczyną aż dwóch śmiertelnych wypadków.

W dniu 25 kwietnia ub. r. 11-letni Teodor Radecki, syn wdowy wyrobnicy, idąc rowem, dostał się pod działanie pary, która nagle została wypuszczona z kotła o ciśnieniu 12 atm. Chłopiec został poparzony i w kilka godzin życie zakończył.

Sprawa zaś, jaką policja wytoczyła administracji fabryki Fitzner i Gamper została umorzona z powodu braku ich przestępstwa.

W dniu 27 r. b. 13-letni Ludwig Wrotny, syn również wyrobnicy wdowy, wsparłszy się na żelaznej barjerze przez nagły wybuch pary z rury stracił równowagę, upadł do rowu i został poparzony. W strasznych męczarniach w ciągu dwuch dni wyzionął ducha.

Mam nadzieję, że odpowiednie władze zajmą się tą sprawą i ulicę Gampera zabezpieczą nietylko przed śmiertelnymi wypadkami, ale uczynią ją możliwą do użytku.

S. L.

Kronika.

Kalendarzyk.

11	Dziś 40 męczenników. Jutro Konstantego. Wsch. słońca 6.33 Zach. „ 5.59

W sprawie budowy kolonji leczniczej dla dzieci. W ub. wtorek odbyło się w starostwie będzińskim posiedzenie komitetu w sprawie budowy kolonji dla dziec. w Busku.

W konferencji tej pod przewodnictwem starosty Trzcińskiego wzięli udział: wiceprezydent m. Sosnowca p. Siłuszek, prezydent m. Dąbrowy p. Piwowar, komisarz kasy chorych p. K. Osiowski, burmistrz m. Czeladzi p. Frąckiewicz, dr. Starkiewicz i inni.

Po dłuższej wyczerpującej dyskusji uchwalono, aby na podstawie statutu kolonji leczniczej dziecęcej im. J. Brodzińskiego przy zdroju w Busku, zatwierdzonego przez ministerjum spraw wewnętrznych, weszli jako członkowie w pierwszym rzędzie miasta wydzielone, sejmiki i kasy chorych. Siedzibą stowarzyszenia ma być Warszawa, a składka członkowska wynosi 5 miljonów mk. pol., co przy dzisiejszym kursie wyniesie około 600 złotych pol. Pierwsze organizacyjne zebranie członków odbędzie się w Warszawie w pierwszej połowie kwietnia r. b.

Sympatyczny koncert. Dnia 18 marca r. b. t. j. w przyszłą niedzielę, odbędzie się w Dąbrowie interesujący koncert wychowanków gimnazjum męskiego i szkoły górniczej. pod kierunkiem prof. A. Langera.

Program zapowiada: popisy orkiestry, chóralne, melodeklamację, oraz śpiew solowy, grę na skrzypcach i fortepjanie.

Sądząc z poprzednich tego rodzaju koncertów, należy się spodziewać, że i tym razem impreza wypadnie pod każdym względem zadowalająco, tymbardziej, że dochód z koncertu przeznaczono na kolonje wakacyjne uczniów.

Zjazd nauczycielski. W niedzielę, dnia 18 marca r. b. odbędzie się w Sosnowcu zjazd nauczycieli szkół powszechnych celem zorganizowania stow. narodowo-chrześcjańskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w pow. będzińskim.

W zjeździe wezmą udział: posłowie Sołtyk, prezes sejmowej komisji oświatowej, dr. Rąb, poseł łódzki i poseł Siciński, wybitny działacz oświatowy z Małopolski Wschodniej.

Nowe podwyżki. Magistrat dąbrowski podwyższył wynagrodzenie za wynajem podwód do wysokości: jednokonna 2250 mk. i dwukonna 3 tysiące mk. za godzinę.

W związku z podwyższeniem opłat za ubój bydła w rzeźni miejskiej podniesiono także wynagrodzenie weterynarza do 625 mk. od sztuki dużej i 375 mk. od małej, oglądaczowi zaś do 325 mk. od sztuk dużych i 125 mk. od małych.

Ciekawe stosunki. Koszary będzińskie zajął niedawno 23 p. art. polnej.

Ponieważ w jednym z budynków mieści się P.K.U. wynikły na tym tle zatargi pomiędzy władzami wojskowymi, co odbija się na interesantach, gdyż wartownicy nie chcą nikogo wpuścić do P.K.U. i w rezultacie trzeba wyczekiwać godzinami, aby dostać się do wnętrza i załatwić interes.

W dodatku niektórzy wartownicy obchodzą się z interesantami w wysokim stopniu nietaktownie, co wywołuje słuszne skargi i sarkania.

P.K.U. wkrótce będzie przeniesiona do koszar Traugutta w Sosnowcu, nim to jednak nastąpi, dowództwo winno postarać się, aby wzywanym interesantom nie czyniono wstrętów i szykan.

Ceny spadają! Z niekłamaną radością notujemy fakt obniżania się cen na niektóre artykuły spożywcze. A więc potaniał nieco chleb, słonina, masło i jajka. Niecierpliwie oczekujemy na dalszy spadek, a w pierwszym rzędzie na obniżenie cen mięsa, wyśrubowanych do niemożliwości.

Podział cukru między miasta i spółdzielnie. 8-go marca odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli zw. zaw. cukrowni b. Królestwa Polskiego, orzz delegata nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny i zainteresowanych instytucji w sprawie rozdziału cukru, wypuszczonego na rynek w miesiącu marcu, wśród spożywców b. Kongresówki. Z liczby 118 wagonów, przeznaczonych w tym czasie do bezpośredniej sprzedaży spożywcom, Warszawa otrzymała 10 wagonów. Reszta podzielona zostanie między poszczególne miasta b. Kongresówki za pośrednictwem tow. aprowizacji miast oraz związki organizacji spółdzielczych.

Sprostowanie. W związku z notatką w dniu 8 bm. o otruciu się S. Staszkiewiczówny, komunikujemy, że zaszła omyłka, zamiast S. powinno być R. Dla ścisłości dodajemy, że denatka zamieszkała przy ulicy Wiejskiej.

Kurs instruktorski wychowania fizycznego. W poniedziałek dn. 12 bm. o godz. 6-ej wiecz. w gmachu gimnazjum męskiego przy ul. Fabrycznej w Dąbrowie odbędzie się zebranie informacyjne kandydatów kursu instruktorskiego wychowania fizycznego.

Niezgłoszeni dotąd kandydaci mogą zapisać się na zebraniu. Uprasza się o punktualne przybycie.

Nr. 10 tygodnika „Myśl Narodowa“ zawiera treść następującą: „Pour les rois de Prusse et de Judee“ (Nobody). Jakto „Kurjer Poranny“ niedawno pisywał o generale Hallerze. Rolandyzm Efraima Hackera (a. n.) Pseudonymy „Naszego Kurjera“ Polskiego. Żydzi w Jagielloneum. T.S. „Kampf Gegen die Umwelt“ Czy to prawda? (a. n.) Pruski Plutarch. Pruskie żywoty Plutarcha. Europa udławi się... zejdzie na psy... Kaczka z „Dzikiej“. A co tam słychać z Ankerstejnem? Co czytać? Ciekawy dokument. T.S. Nie szabesjaeger? Kazimierz Biskupski. Styl galicyjski w wojsku. Spełniają się wróżby p. Szwabe. Spełnienie marzeń posła Hirschorna. Listy do redakcji.

„Szopka“. Nr, 10 tygodnika humorystyczno satyrycznego „Szopka“ zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: H, Nowodworskiego—Podpora rządu, Wł. Bartoszewicza — Zawody sportowe, Z. Skwirczyńskiego—„Czarni“, Etranżerkiewicza—Na pierwszego, Z. Skwirczyński—Nadzwyczajny komisarz do nadzwyczajnej walki z nadzwyczajną drożyzną, K. Mackiewicza — Sezon zimowy w Zakopanem, Z. Skwirczyńskiego — Koniec Okonia, E. Kolińskiego — Przygotowanie do demonstracji.

O nowe budowle. Mniej więcej przed miesiącem zwracaliśmy się do magistratów naszych i wydziału budowlanego przy starostwie z zapytaniem, dlaczego w niektórych miastach wybudowano kilka nieruchomości i różne składy bez pozwolenia władz i dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Sądzimy, iż powtórne przypomnienie odniesie pożądany skutek, tymbardziej, iż w sprawie tej krążą najróżnorodniejsze pogłoski.

Gdzie się urządza składy. Przy ul. Sienkiewicza 10 w Dąbrowie, jakiś handlarz urządził sobie w domu mieszkalnym skład siana.

Pominąwszy już niebezpieczeństwo tego rodzaju składu, sądzimy, że przy dzisiejszym braku mieszkań urządzanie magazynów w domach mieszkalnych winno być bezwzględnie zakazane, to też magistrat powinien zająć się usunięciem siana i przeznaczyć dom na mieszkania dla bezdomnych.

Za nieporządki. Magistrat dąbrowski pociągnął do odpowiedzialności kilkudziesięciu obywateli za nieusuwanie błota z chodników. Wartoby zająć się także przejazdem dąbrowskim, gdzie lidziska formalnie topią się w błocie.

Wykrycie kradzieży. W grudniu r. b. okradziono doszczętnie mieszkanie S. Chabińskiej, przy ul. Robotniczej w Sosnowcu.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonali notoryczni złodzieje K. Szuflak i J. Pałuch, którzy przyznali się do czynu, paserem zaś był konduktor A. Biskupski z Kielc, który nabywał wszelkiego rodziaju przedmioty pochodzącezkradzieży.

Zaznaczyć należy, iż obydwaj wymienieni złodzieje znajdują się w więzieniu kieleckim, oskarżeni o dokonanie szeregu napadów bandyckich.

Smierć przy pracy. Na sortowni kopalni Paryż w Dąbrowie, robotnik Tomasz Chaberek dostał się pomiedzy bufory przesuwanych wagonów i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitalnej.

Za awantury. Za opór i znieważenie policji aresztowano w Dąbrowie J. Szklarza. Ponieważ aresztowany nie mógł złożyć kaucji, w wysokości miljona marek osadzono go w więzieniu będzińskim.

Taksa dorożkarska. Magistrat dąbrowski uchwalił nową taksę dorożkarską. Za kurs jazdy w granicach miasta płaci się w dzień 3 tysiący mk. w nocy 4500 marek.

Za godzinę: w dzień 5 tys. mk w nocy 7500 mk.

Kradzieże węgla. Od dłuższego czasu zorganizowane bandy dopuszczają się systematycznej kradzieży węgla z wagonów kolejowych. Jako bazę operacyjna, mają te bandy dworzec

pogoński, skąd czy to plecakami czy też workami, kradną węgiel w wielkich ilościach.

W tych dniach udało się policji przyłapać aż dwa takie towarzystwa węglowe, które skierowano do sędziego śledczego.

Nic dziwnego, że wagonowi odbiorcy węgla stale wnoszą zażalenia o braki w dostawach.

Napad w pociągu. W ub. wtorek, w pociągu, przychodzącym do Sosnowca o g. 11 rano, miało miejsce następujące zdarzenie.

W przepełnionym wagonie 4-ej klasy jakiś młody żydek począł nagle wzywać policji.

Traf zrządził, iż w wagonie znajdowało się kilku policjantów, którzy rzucili się na pomoc i cóż się okazało: któryś z pasażerów przyciął drzwiami seperatki żydowi palto i kiedy ten spostrzegł, że nie może się od drzwi oderwać, skombinował, że prawdopodobnie chcą go obrabować i począł rozpaczliwie wzywać na pomoc policję.

Kiedy sprawę wyjaśniono, powstał w wagonie ogólny śmiech, wystraszonemu zaś żydowi policja zwróciła uwagę, aby nie wywoływał paniki, gdyż za to może odpowiadać.

Z teatru.

Dziś popołudniu Kiedrzyńskiego „Gra serc“, w której aktorzy mają szerokie pole do popisu.

Dziś wieczorem po raz drugi efektowna sztuka 3 aktowa „Pocałunek wojny“. W przedstawieniu przyjmuje udział artystka teatru Rozmaitości w Warszawie Halina Cieszkowska.

„Pocałunek wojny“ w Dąbrowie ukaże się na jutrzejszym wieczorowym przedstawieniu w teatrze Kometa, z gościnnym występem Haliny Cieszkowskiej. Do tej sztuki cała wystawa t. j. rekwizyty i dekoracje przywiezione będą z Sosnowca.

Poniedziałek występy „Teatru „Polskiego“ w Warszawie z udziałem p. Przybyłko-Potockiej. Graną będzie doskonała komedja „Paryżanka“.

Wtorek „Oczy księżniczki Fathmy“. W wykonaniu tego samego zespołu.

Środa „Sublokatorka“ w roli tytułowej Halina Cieszkowska.

W czwartek po raz trzeci „Pocałunek wojny“ z udziałem Haliny Cieszkowskiej

„Piątek“ koncert na cel dobroczynny.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego przedwcześnie zgasłego siostrzeńca naszego ś. p. Alfreda Długokęckiego składają na inwalidów wojennych marek 50,000 Adamostwo Krzyżanowscy.

Na przytułek dla sierot w Czeladzi za pośrednictwem kom. opieki społecznej przy sejmiku będzińskim składa Zofja Wyszatycka mk. 50 tys. jako renumerację otrzymaną za 1922 r.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimiery Lipskiej składają 50 tysięcy mk. na inwalidów wojennych brat i siostra.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimiery Lipskiej składają Jadwiga i Franciszek Doliwa - Dobrowolscy na ochronki dla biednych dzieci t-wa dobroczynności mk. 15 tys.

Mk. 113 tysięcy dla przekazania inwalidom wojennym i rodzinom po poległych,— z osiągniętego zysku z balu, urządzonego w dniu 20 stycznia rb. przez grono urzędników spółki akcyjnej przem. górn. Łagisza w Łagiszy.

Walka z bandą Stolorza.

Sosnowiec, 11 marca.

Kilka dni temu w teatrze katowickim zastrzelony został przez bandytów jeden z policjantów, a drugi ciężko raniony. Ten drugi policjant zmarł w szpitalu.

Po wyśledzeniu miejsca pobytu bandytów, policja rozpoczęła pościg i natknęła się na nich na rogu ul. Warszawskiej i Ceglanej.

Bandyci dobyli rewolwerów i gradem kul zasypali urzędników policyjnych. Jeden z wywiadowców został zabity, a komisarz ciężko ranny. Podczas zaciętej walki nadbiegł na pomoc trzeci bandyta. Ujrzawszy dwu swoich towarzyszy, powalonych na ziemię, ukrył się w jednym z domów, gdzie się bronił około trzech godzin, aż nareszcie celnym strzałem udało go się położyć na miejscu.

W czasie strzelaniny ranione zostały dwie osoby z publiczności.

Przy opryszkach znaleziono 5 miljonów mk. niemieckich, pochodzących albo z kradzieży, popełnionej w jednym z domów handlowych w Katowicach, albo z zuchwałego rabunku, dokonanego niedawno w mieszkaniu Majera Frajmana w Sosnowcu, gdzie bandyci zrabowali zgórą 100 miljonów marek.

Walka z bandytami wywołała w mieście ogromne poruszenie. Do późna w noc krążyły patrole policyjne, spodziewając się odwetu ze strony reszty bandytów, którzy w liczbie szesnastu grasowali na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Z trzech zabitych bandytów zdołano ustalić nazwiska dwu — herszta bandy Stolorza z Szopienic i Gołusa z Bogucic. W zabitym Stolorzu wezwany do Katowic Majer Frajman poznał bandytę, który z innymi dokonał napadu na jego mieszkanie w Sosnowcu.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

W sprawie walki z drożyzną.

Warszawa, 10 marca.

Nadzwyczajny komisarz walki z drożyzną Hartleb przyjął dziś dziennikarzy warszawskich i udzielił im informacji w sprawie dotychczasowej swej akcji w dziedzinie walki z drożyzną. Między innymi oświadczył on, że wywóz zboża, tłuszczów i bydła jest całkowicie zakazany i żadne pozwolenia na wywóz pod żadnym pozorem nie są i nie będą udzielane. Co się tyczy cukru, to podlega on w pewnej niewielkiej ilości wywozowi, w zamian za nawozy sztuczne, lecz jednocześnie rząd ma zagwarantowanych na marzec 350 wagonów cukru dla miast i współdzielni. Wywóz jaj za granicę został zawieszony zupełnie do dnia 15 kwietnia b. r. Komisarz do walki z drożyzną wyraził przekonanie, że zarządzenia jego wpłynęły na stabilizację cen w wielkim handlu zbożowym.

Rokowania polsko-czeskie.

Warszawa, 10 marca.

Minister spraw zagranicznych czeski Benesz przybędzie do Warszawy w końcu marca celem rozpoczęcia z rządem polskim rokowań w szeregu spraw politycznych i gospodarczych.

Ograniczenia w handlu dewizami.

Warszawa, 10 marca.

Ministerjum skarbu przygotowało rozporządzenie, które w wysokim stopniu ogranicza prawo robienia obrotów obcymi dewizami, tylko do nieznacznej ilości banków. Cały szereg instytucji bankowych zostanie praw tych pozbawiony.

Rozbicie rokowań o polską większość sejmową.

Warszawa, 10 marca.

W kołach sejmowych zarówno prawicowych, jak i lewicowych stwierdzono, że prowadzone ostatnio poufne rokowania między posłem Witosem a trzema klubami chrześcjańskiej jedności narodowej zostały ostatecznie zerwane.

Nowy biskup prawosławny w Wilnie.

Wilno, 10 marca.

Przybył tu nowy biskup prawosławny Aleksy i objął zarząd prawosławnej djecezji wileńskiej.

Handel Francji z Rosją.

Paryż, 10 marca.

Prezydent ministrów francuski Poincare oświadczył delegacji obywateli francuskich, którzy mieli przed wojną przedsiębiorstwa w Rosji, że rząd francuski nie pozwoli na handel towarami pochodzącymi z konfiskaty własności obywateli francuskich w Rosji.

Sprawa Kłajpedy w parlamencie angielskim.

Londyn, 10 marca.

Prezydent ministrów angielski Bonar Lav oświadczył w izbie gmin, że protest sowietów w sprawie Kłajpedy jest bezzasadny, bo rząd rosyjski nie podpisał traktatu wersalskiego, a Kłajpeda nigdy do Rosji nie należała.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 10 marca

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 4721503 zakupiony przez oddział warszawski pocztowej kasy oszczędn,

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 marca.

Dolary — — 43500
Franki franc. — 2676
Funty szterl. — 208.000
Marki niem. — 1.97½
Korony czeskie — 1380
„ austr. 63½

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 marca,

Marki polskie — 47½
Dolary — 20.750.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 10 marca.

Marki polskie 46.75
Dolary — 20.750.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A. T. II—zapisano dnia 28 września 1922 r. następujące firmy:

104. „Towarzystwo „Hermes“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu Przedmiotem spółki jest handel wszelkimi towarami, artykułami i materjałami bądź w stanie surowym, bądź wyrobionym. Spółka rozpoczęła działalność dn. 5 lipca 1922 r. Wspólnicy: 1) Jakób Piegun, Myszków, 2) Paulina Charyton, Sosnowiec, Czysta 9, 3) Leo Bonawentura Buchsbaum, Ząbkowice, 4) Izrael Szmelka, Samuel Siegreich, Zabkowice. Kapitał zakładowy wynosi mk. 1,000,000 i dzieli się na 20, udziałów po 50 tysięcy marek udział. Każdy wspólnik posiada po 5 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników. Weksle, przekazy, czeki, plenipotencje, umowy, kontrakty i inne zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez Pieguna i Buchsbauma łącznie, lub też przez Charytonową i Siegreicha łącznie. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, inkasować należności, wystawiać rachunki, wysyłać i otrzymywać ładunki, towary, przesyłki i wszelką korespondencję. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 5 lipca 1922 r. u notarjusza Jasińskiego za N.R. 1207 na czas nieograniczony.

105. „Przedsiębiorstwo Budowlane M. Woysław i Mrozowski i S-ka—inżynierowie— spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Warszawie, oddział w Sosnowcu, 3-go maja 16. Celem spółki jest wykonywanie wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa i inżynierji, oraz kupno i sprzedaż materjałów techniczno-budowlanych. Działalność spółka rozpoczęła w czerwcu 1921 r. Wspólnicy: 1) Marjan Woysław, Sosnowiec, 4-go maja 16, 2) Juljusz Mrozowski, Sosnowiec, 3-go maja 17, 3) Franciszek Trzciński, Sosnowiec, 3-go maja 16, 4) Marjan Skąpski, Warszawa, Senatorska 37. Kapitał zakładowy wynosi mk. 500.000 i dzieli się 5 udziałów, całkowicie wpłaconych. Franc. Trzciński posiada 2 udziały, pozostali wspólnicy po jednym udziale. Marjan Skąpski, jako, jedyny zarządca samodzielnie zastępuje spółkę wobec władz i osób i podpisuje firmę. Udzielono prokury Marjanowi Woysławowi, Franc. Trzcińskiemu i Juljuszowi Mrozowskiemu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Wasiutyńskim w Warszawie dn. 8 czerwca 1921 r. za nr. 1428. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu dn. 10 czerwca 1922 r. nr. 952. Czas istnienia spółki nieokreślony.

106. „Fabryka artykułów elektrotechnicznych „Prąd“— spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Królewskiej, Spółka rozpoczęła działalność dn. 1 października 1922 r. Wspólnicy: 1) Michał Galewski, Będzin Kołłątaja 24; 2) Hipolit Fogelbaum, Sosnowiec Piłsudskiego 36; 3) Icek Szmulewicz, Sosnowiec, Piłsudskiego 7; 4) Arnold Berliner, Radocha, 5) Icek Pawillon. Cegielniana 29. Kapitał zakładowy wyuosi Mk. 1.000.000 —i dzieli się na 100 udziałów po 10 tys. mk. każdy udział. Galewski posiada 33 udziały, Fogelbaum 22 udz., Szmulewicz 20 udz., Berliner 18 udziałów i Fawillón 7 udz. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty, umowy, pełnomocnictwa. czeki, żyra, weksle—winny być podpisywaane przez Galewskiego i Fogelbauma łącznie, zaś korespondencja zwykła oraz pokwitowania wszelkie przez każdego wspólnika samodzielnie. Podpisy pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dn. 16 października 1922 r. u notarjusza Szrettera w Będzinie za nr. 2298—na czas nieograniczony.

107. „Dom Handlowy „Polonja“—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Miła 4. Spółka ma na celu zakup, dostawę i sprzedaż hurtową zboża, jego przetworów, wszelkich ziemopłodów oraz artykułów spożywczo-kolonjalnych i technicznych. Działalność swą spółka rozpoczęła w r. 1922. Wspólnicy: 1) Eugenjusz Antonowicz, Sosnowiec Aleja 17; 2) Franc. Kiepura, Sosnowiec, Miła 4; 3) Stefan Krężel, Sosnowiec, Piłsudskiego 81. Kapitał zakładowy s-ki wynosi mk. 1.800.000—i dzieli się na 30 udziałów po 60 tys. każdy udział. Wspólnicy posiadają każdy po 10 udz. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd s-ki stanowią wszyscy trzej wspólnicy. Wszelkie zobowiązania, umowy. kontrakty, winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu. Zwykłą korespondencję ma prawo podpisywać każdy czł. zarządu samodzielnie. S-ka z ograniczoną odpowiedzialnośią. Akt s-ki zeznany został dnia 10 listopada 1922 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za nr. 1950 —na czas nieograniczony.

108. „Towarzystwo „Omnjum“—S-ka z ogran. odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcn, Targowa 8. Celem s-ki jest prowadzenie handlu wszelkimi towarami i materjałami bądź w stanie surowym, bądź wyrobionym. S-ka rozpoczęła swą działalność dnia 20 września 1922 r. Wspólnicy: 1) Szulim Joel Zygrajch. zam. w Ząbkowicach ;2) Hil Majer Frenkiel. zam. w Ząbkowicach. Kapitał zakładowy wynosi 900 tys. mk. i dzieli się 9 udziałów po 100.000 mk. każdy udział. Zygrajch posiada 6 udziałów, a Frenkiel 3 udz. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników. Weksle, przekazy czeki i inne zobowiązania pieniężne, plenipotencje, umowy, kontrakty—winny być podpisywane przez 2 wspólników, natomiast każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję bieżącą, inkasować należności, wystawiać rachunki, wysyłać i otrzymywać ładunki, towary, pieniądze i wszelką korespondencję. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany dn. 20 września 1622 r. u notarjusza Jasińskiego w Sosnowcu za nr. 1630 na czas nieograniczony.

109. „Olkusz“—Fabryka Naczyń Emaljowanych —s-ka akcyjna w Olkuszu. S-ka rozpoczęła działalność w r. 1912. Oddział w Wolbromiu. Kapitał zakładowy wynosi mk. 252 miljonów — idzieli się na 12 tys. akcji po 21 tys. każda, Zarząd stanowią; 1) Karol Bardolff, 2) Wiktor Osuchowski i 3) Zdzisław Słuszkiewicz. Dyrektorem został zamianowany Witold Otto. Firmę s-ki podpisuje 2 członków rady zawiadowczej, lub 1 czł. rady wspólnie z dyrektorem lub prokurentem. Spółka akcyjna. Statut zatwierdzony przez ukaz cesarski z dn. 6.19 lipca 1907 r. i zmieniony na mocy rozporządzenia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dn. 10.III 1922 r. i 10 maja 1922 r.

110. „Wolbrom“—„Fabryka wyrobów gumowych“ — spółka akcyjna w Wolbromiu. Działalność swą s-ka rozpoczęła w r. 1912. Kapitał zakładowy wynosi mk. 2.160.000—i dzieli się na 5000 akcji po 431 marki każda akcja. Zarząd spółki stanowią: 1) Karol Bardolff, 2) Wiktor Osuchowski i 3) Zdzisław Słuszkiewicz. Dyrektorem został zamianowany Wiktor Otto. Firmę spółki podpisuje 2 czł. rady zawiadowczej, lub też jeden czł. rady zaw. wspólnie z dyrektorem posiadającym prokurę, lub prokurentem spółki. Spółka akcyjna. Statut zatwierdzony przez ukaz cesarski z dn. 14.27 lutego 1912 r. i zmieniony na mocy postanowienia ministrów przem. i handlu oraz skarbu z dn. 10 marca 1922 r. Czas trwania nieokreślono.

d. c. n.

W świetle prawdy.

Sosnowiec, 11 marca.

Od lat 30 obóz narodowy był w Polsce synonimem walki z żydostwem, to też wszystkie kłamstwa przed światem całym o pogromach w wolnej Polsce rzucane były na ten obóz i aż do początku r. b. tak zwana „Csemka“ nie dawała spać mocarstwu anonimowemu. Wreszcie mocarstwo to, widząc wyraźne przejawy budzenia się mas z hypnozy międzynarodowej i to nie tylko u nas, lecz w świecie całym, a przedewszystkim we Włoszech, wpadło na pomysł piętnowania nacjonalistów wszystkich krajów judofilstwem. I oto u nas cała prasa Radek-alna trąbi po świecie, że obóz nasz narodowy stał się z dnia na dzień „Judeo-Chjeną“, wiedząc, że wystarczy ożydzić kogoś, by stał się nienawistnym w społeczeństwie.

Dla zadokumentowania zaś, że istotnie tak jest, nakazano nawet w sejmie w pewnych sprawach „szesnastce“ głosować z narodowcami polskimi. W ten sam sposób próbowano genjalnego Mussoliniego zrobić masonem, na co dał tak dotkliwą odprawę klice p. Nittiego, że się jej odechce na długo przeszkadzać w odrodzeniu Włoch. U nas sprawę tę dostatecznie wyświetliła prasa polska stołeczna, że nie potrzebuję już tutaj nic dodawać, gdyż prawda aż nadto bije w oczy.

Zaznaczę tylko jeszcze, że nawet chrześcjanizm, a w szczególności katolicyzm po dniach grudniowych nagle brany jest w obronę przez pisma żydowskie po polsku drukowane, a więc pisma pp. Szpirów, Perlów, Ehrenbergów, Rosnerów i t. d. i paru polaków jako wyjątków dokumentujących regułę.

Na gruncie Zagłębia dzielnie sekunduje wyżej wymienionym pismom i ich obozowi „Ilustrowany Dziennik Zagłębia“, redagowany przez pana Jana Walewskiego.

Niechże czytelnicy sobie przypomną, jak to po manifestacjach grudniowych w Warszawie, pan J.W. nazywał ludność demonstrującą stolicy motłochem chrześcjańskim, a młodzież akademicką hołotą w białych czapkach. A potem idą napaści bezpodstawne, lecz za to ordynarne na posłów Falkowskiego, Knothego, wreszcie od dłuższego już czasu przez denuncjację i szkalowanie bezprzedmiotowe, lecz z pianą na ustach, próba zdyskredytowania mego dobrego imienia u powszechności Zagłębia. W ostatnim wystąpie wtorkowym p. J. W. w ślad za Perlami i Rosnerami bierze w niezdarną opiekę kościół nasz i drąc szaty z rozpaczy woła: „Krymen - Płodowski robi kościół z knajpy“! — i tu pan W. Boga pokilkakroć porusza. O, jakżebym pragnął, panie Walewski, wszystkie knajpy zamienić na kościoły! i wierzę że pan znowu chętnie zamieniłby kościoły na knajpy, kina i kabarety, jak to stało się w Rosji dzięki Radek-ałom i swoistym międzynarodowym postępowcom. (W Sielcu z knajpy mamy kościół ku pożytkowi i radości ogólnej).

Farbuje więc pan Walewski i chciałby przefarbować tych, co wiernie służą Polsce i tylko Polsce. Daremny trud i próżny wysiłek!

Droga nasza prosta: wydzieramy i wydrzemy lud nasz, który gorąco miłujemy, z pod supremacji judeo-masońskiej mafji międzynarodowej, będziemy osłaniać kapitał polski i pomagać mu rozumiejąc, że wszystkie czynniki moralne i materjalne winny pracować dla dobra ogółu i że tenże kapitał wcześniej czy później zniewolimy dla służby narodowej, jakoteż walczyć będziemy, aby kapitały obce służyły celom polskim.

Nie mniej walka nasza nie ustanie dopóki robotnik i włościanin nasz nie znajdą zupełnego zadośćuczynienia swych potrzeb moralnych i materjalnych.

Martwi pana Walewskiego, że w naszym obozie tkwią miljony, niechże więc sobie uprzytomni, co go znów niepocieszenie przygnębi, że niemal cała młodzież akademicka — ten najwrażliwszy baometr drgnięć duszy narodowej, jest z nami, a za nią i młodzież robotnicza garnie się do nas; że co oświeceńsze w narodzie, głosowało na 8, a przeważnie otumanieni analfabeci dawali głosy dwójkom, trójkom i t. d. aż do czternastki włącznie, która to lista, o ile sobie przypominam, nie stworzyła klubu poselskiego w sejmie; że w końcu narody już się szykują do ostatecznej i decydującej walki z międzynarodówką, a Polska, jako najbardziej atakowana, musi stać w pierwszych szeregach i zwyciężyć!!

I nic a nic na to nie pomogą z całą ohydą wszystkich swych kłamstw i inwektyw, rzucanych na obóz narodowy panowie proletarjusze - miljarderzy Perle, Djamandy, Roznery, Haeckery, a w ich ogonku dopiero Fryzowie, Daszyńscy, Kwapińscy, no i Walewscy oczywista.

O napaściach zaś na mnie — wybaczcie, że muszę pisać o sobie — niech pan Walewski wie, że w podobny sposób szkalował mnie w swoim czasie pan Ursyn Zamarajew znany w Zagłębiu, a podczas okupacji niemieckiej, „Godzina Polski“ i inni podobni im.

Polemizować z p. W. nie będę, i dopóki napadał na mnie **osobiście** puszczczałem to mimo uszu, lecz skoro kłamstwem usiłuje wprowadzić w błąd opinję, zareagować musiałem.

Popularność zdobywana szkalowaniem ludzi uczciwych — do jakich łaskawie p. Walewski i mnie zalicza — jakkolwiek u nas niestety, popłaca i przyjmowaną jest bezkarnie, daleko jednak pana nie zaprowadzi, panie Walewski.

St. Płodowski.

Z przemysłu papierniczego.

Sosnowiec, 11 marca.

Przemysł papierniczy u nas w chwili obecnej nie produkuje na eksport. Cała produkcja, wynosząca jedną trzecią ogólnego zapotrzebowania pozostaje w kraju; dwie trzecie stanowi import z zagranicy. Tak duża ilość dostarczana na rynki nasze tłumaczy się tańszą kalkulacją w handlu z powodu znacznie mniejszych kosztów produkcji zagranicą w stosunku do naszej. W ostatnich czasach najważniejsza konkurencja, niemiecka, stała się mniej groźną dla nas, ponieważ ceny wskutek waluty nieco się unormowały.

Produkcja kilku papierni Zagłębia wynosi obecnie od 120 do 150 wagonów miesięcznie, z czego na fabrykę np. Lamprechta przypada od 30 do 40 wagonów reszta na „Klucze“ fabr. Moesa i Stejnhagena i Wehra. Tektura surowa miałaby znacznie większy zbyt, gdyby fabryki górnośląskie nie sprowadzały tektury surowej do wyrobu papy dachowej z Niemiec, co im się lepiej kalkuluje, gdyż nie opłacają cła i ze względu na tańszą niemiecką produkcję.

Co do kosztów — najniższy gatunek papieru kalkuluje się w produkcji na 4000 mk. za kilo, najprzedniejszy 30,000 mk., tektura surowa koło 2,500 mk. za kilo.

Papiernie nasze znacznie stałyby lepiej, gdyby nie miały trudności kredytowych przy nieustannym zapotrzebowaniu gotówki obrotowej, która coraz bardziej się zwiększa wobec wzrostu cen robocizny i materjałów dla produkowania. Papier wyrabia się przeważnie ze szmat, na celulozę nie mogą sobie fabryki pozwalać ze względu na bardzo wysoką cenę, uniemożliwiającą kalkulację.

j. m.

Z sądu okręgowego.

W ostatnich dniach sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy.

1) Franciszka Fintyszą, z Łagiszy oskarżonego o kradzież 340 tys. mk. z mieszkania Wiktorji Jochimczykowej w Łagiszy. Sąd skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

2) Tomasza Mańczyka z Będzina, oskarżonego o usiłowanie kradzieży w nocy 29 grudnia r. ub. w Bedzinie przy ul. Kazańskiej. Mańczyk został skazany na 2 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

3) Teodora Jakubowskiego i Marjanny Grabowskiej z Bobrka, oskarżonych o to, że 5 stycznia r. b. w Bobrku Józefowi Barańskiemu wieczorem, podczas bójki, zadali ciężkie uszkodzenie ciała. Oskarżeni zostali skazani na 1 mies. i 2 tygodnie więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

4) Wincentego Walenka z Milowic, oskarżonego o kradzież produktów w sklepie stow. spoż. w Malinowicach w nocy 21 lipca 1921 r. za 22.217 mk. Walentuk został skazany na 2 tygodnie więzienia i koszty sądowe.

5) Józefa Jarosza z Zawiercia oskarżonego o pobicie Franciszka Sierawskiego. Jarosz został skazany na 2 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

6) Bolesława Zielińskiego z Ząbkowic, oskarżonego o to, że w dniu 19 września 1922 r., w restauracji podczas manipulacji rewolwerem, wystrzelił lewe oko wójtowi ze Strzemieszyc Stefanowi Daneckiego Zieliński został skazany na 1 miesiąc aresztu i zapłacenie 15 tys. mk. kosztów sądowych.

7) Jana Giery i Józefa Szmulskiego z Sosnowca, oskarżonych o obelgi na kasjera st. w Sosnowcu. Oskarżeni zostali skazani na 2 tygodnie aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

8) Józefa Szafrańca oskarżonego o to, że nie posiadając dokumentów, został przyłapany z wytrychami i łomem żelaznym. Skazano go na 4 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

9) Jana Zimnego z Sosnowca, oskarżonego o opór policji. Oskarżony został skazany na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na lat 2.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry“.

Proszę o łaskawe umieszczenie w „Iskrze“ odpowiedzi na notatkę „Sprytny Izydorek“ („Iskra“ nr. 54 z dnia 8 b. m.). Donoszę uprzejmie, że zaszła tu omyłka, a mianowicie: osądzono mnie, jakobym prowadził handel biletami, tymczasem bilety kupiłem dla siebie i dla moich znajomych, co mogę udowodnić świadkami, a więc handlu biletami nie prowadziłem. Z poważaniem

Izydor Doński.

Do
Szanownej Redakcji „Iskry“
w miejscu.

Z powodu zupełnie słusznej uwagi, wyrażonej w artykule pod tytułem „Dom ludowy czy kino“?, zamieszczonej w numerze 49 „Iskry“ z dn. 2 marca r. b., oświadczamy, że stronnictwo ch. demokr. i ch. związki zawodowe nie mają nic wspólnego z domem ludowym przy ulicy Kościelnej w Sosnowcu. Z poważaniem

Za zarząd stronnictwa
J. Koźmiński

Za zarząd związków
J. Kłap.

PS. W sprawie tej zabierzemy głos w numerze wtorkowym.

Z kraju.

Smierć głodowa multimiljonera. W domu nr 24 przy ulicy Nowolipie w Warszawie mieszkał żebrak 75-letni Szlama Szyber.

Starca widywano do ostatniej chwili w dzielnicy żydowskiej, gdzie błąkał się po ulicach obdarty i wynędzniały, błagając przechodniów o litość.

Wczoraj znaleziono go martwego, a po oględzinach lekarskich skonstatowano śmierć głodową.

Największą niespodziankę sprawiła władzom zawartość kieszeni żebraka, w których wykryto 10 miljonów marek, 15 miljonówek i klejnoty.

Nadużycia w intendenturze warszawskiej. Pisma warszawskie donoszą, że dochodzenia w sprawie nadużyć, popełnionych w dep. VII ministerjum wojny przybierają coraz szerszy zakres. Uwięziono głównego sprawcę Latoszkę oraz trzech wspólników: Edwarda Heinego, Władysława Paszkowskiego i Czesława Ejsmonta, brata porucznika Ejsmonta, który zbiegł był z więzienia.

Karbowanie blach i oprawy z drzewa z materjału powierzonego.



1232—6

Wykonanie solidne po cenach możliwie niskich.

PERFUMY, wody kolońskie i kwiatowe, mydło tualetowe i fryzjerskie, oraz artykuły kosmetyczne

poleca 2034

po cenach fabrycznych

HURTOWY SKŁAD WYROBÓW perfumeryjnych i kosmetycznych

B. SCHONHOF

Sosnowiec, Niemiecka 3.

(Dawniej przedstawiciel J. NITECKIEGO w WARSZAWIE).

SZUKAMY

PARCELI

w okolicy kolei o ile możności z torem przemysłowym i barakami do użycia, jako skład na materjały — — budowlane. — —

„BETON“

Akc. S-ka. Budowlana

Kraków, ul. Szpitalna l. 15.

1886-1



FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE

LISY, KOŁNIERZE WSZELKIE SKÓRY w wielkim wyborze

POLECA SKŁAD FUTER

L. Goldsztajn i N. Tenenberg 938-3

BĘDZIN ul. Kołłątaja Nr. 14. I PIĘTRO.



Żądajcie wszędzie we wszystkich sklepach z marką „Siła“ które jest gwarantowane przez firmę

Firma gwarantuje za wyrób!

Kto chce mieć dobre

OBUWIE

zarówno męskie i damskie

„OB-SIŁA“

TOW. TECHNICZNO-HANDLOWE

„ESPER“

1743 **Będzin, Kołłątaja 24. Telefon 40.**

PRZEDSTAWICIELSTWO SAMOCHODÓW i skład fabryczny

firmy **„AUTOMOBILES BERLIET“.**

Polecamy do natychmiastowej dostawy z naszego składu w Będzinie Typ. 12/30 H.P. „BERLIET“. Skład fabryczny francuskich i amerykańskich masywów, opon i dętek

firmy **„BERGOUGNAN“.**

Dostarczamy natychmiast ze składu:

karbid, pasy transmisyjne, oleje i smary, pakunki, kuźnie polowe, łożyska kulkowe, koła drewniane pasowe i t. p. artykuły techniczne.

Co każdy Polak wiedzieć powinien o żydach!

KSIĘGARNIA — **J. DIPPEL** — SOSNOWIEC, ORLA 24.

poleca: 1919-1

G. Batault. Kwestja żydowska.
Brafman. Żydzi i kahały.
Ford. Międzynarodowy żyd.
J. Kruszyński. Dążenia żydów.
„ Polityka żydowska.
„ Żargon żydowski.
W. Meister. Księga win Judy.
M. Stecka. Żydzi w Polsce.
Nowakowski. Strzeż się żydów.
Przyczyna wrzenia światowego.
Nowaczyński. Mocarstwo anonimowe.
T. J. Choiński. Co żydzi robili w Polsce.
„ Dokąd żydzi dążą.
„ O żydach co mówią i piszą.
„ Żydzi postępowi.
„ Rząd żydowski.
T. Merunowicz. Żydowska polityka narodowa.
A. Niemojewski. Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu.

Zamiejscowym wysyła się za pobraniem pocztowym.

SZKOŁA TANCÓW

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność miasta Sosnowca i okolicy, iż z dniem 12 marca r. b.

ROZPOCZYNAM KURSA TAŃCÓW

w łącznie staropolskich i nowoczesnych.

Uczę fachowo praktycznie i teoretycznie. Wpisy na kursy przyjmuję w poniedziałki i czwartki od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem w sali przy ul. Piłsudskiego Nr. 3.

UWAGA. Przyjmuję lekcje w domach prywatnych.

Z poważaniem

1394-1 prof. K. WRZESZCZ (mistrz baletu).

Ogłoszenie.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 12 r.b. aż do ukończenia, w byłej sali rewizyjnej Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację różnych skonfiskowanych towarów, jak również nie opłaconych cłem. Między innymi sprzedawane będą: wyroby dziane jedwabne, wełniane i bawełniane, bielizna damska z haftami, pończochy jedwabne, grzebienie, wyroby z papieru, korki porcelanowe do butelek i kosmetyka.

1643-1 URZĄD CELNY.

Spróbujcie nowy wyśmienity gatunek herbaty Nr. 50. firmy 1408 **„CEYLON“**

Łóżka żelazne, angielskie, łóżeczka dziecinne, kołyski i umywalnie wykonywa po cenach umiarkowanych i przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres ślusarstwa.

ZAKŁAD SLUSARSKI i wytwórnia łóżek żelaznych LUDWIKA GRYCHTOLA

1918-1 Nowopogońska 13.

ZAKŁAD Roentgenowski Dr. ARNOLDA BRAMA

W CZĘSTOCHOWIE 1457

został rozszerzony i przeniesiony do nowego lokalu, ul. Kościuszki Nr. 1, prawa oficyna, parter. Prześwietlania i naświetlania guzów i przewlekłych chorób skórnych. Czynny od 9—12 i od 3—7.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
150 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Sprzedam sklep ul. Renardowska 19. 1855-1

Łóżka żelazne angielskie do sprzedania. Pogoń Florjańska Nr. 12. 1913-2

Sprzedam zaraz bilard piramidkowy. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1950-1

Do sprzedania elegancka sklepowa szafa oszklona wraz z kontuarem. Wiadomość w admiuistracji „Iskry“. 1967-2

Maszynę do szycia bębenkową „Singer“ sprzedam. Renardowska 20 Ludwik Harlak 1935-1

Opony (płaszcze) i kiszki (dętki) samochodowe wszelkich rozmiarów używane w dobrym stanie, tanio sprzedam. E. Pladek Sosnowiec, 2000-2

Do sprzedania aparat fotograficzny cali 6½x8½, z wszelkimi przyrządami, Pogoń ulica Grochowa Nr 13, Jan Haładus. 1991

Kupię wóz roboczy jednokonny, zgłoszenia biuro Sosnowieckiego T-wa Chrzanowski. 1994

Do sprzedania plac budowlany około 125 prętów 2 frontowy w Czeladzi, informacje udziela J. Goldfeld, Będzin Kołłątaja Nr 39. 1843

Do sprzedania rożne meble, stoły biurowe, maszyna kopjowa, oraz eleganckie wózki dziecinne, Sosnowiec ulica Sienkiewicza Borensztajn. 2008

Meble salonikowe używane do sprzedania, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr 14 m. 8. 2012-2

Sprzedam krowę mleczną i kilkadziesiąt cetnarów słomy w Pogoni ulica Wodna Nr 1. 2029

Przyjmujemy garderobę i obuwie do sprzedania, wyprawiamy różne skórki, Sosnowiec Trzeciego Maja 19 Molicki. 2028

Zegarek złoty męski, kryty sprzedam tanio, Kołłątaja 17 m. 2. 2027

Sprzedam tanio plac w dobrym punkcie oraz dywan perski, wiadomość w „Iskrze“. 2026

Posady i prace.
Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Rutynowany (a) pianista (stka) potrzebny od zaraz. Dąbrowa, kino „Venus“. 1913-3

Podmajstrzych murarskich, ciesielskich, a także nadzorców do robót budowlanych poszukuje biuro budowlane E. Kosiński w Dąbrowie Górniczej. 1915-1

Stolarza umiejącego pracować na maszynach stolarskich poszukuje biuro budowlane E. Kosiński w Dąbrowie Górniczej. 1916-1

Potrzebne dwie zdolne ekspedjentki do sklepu rzeźniczego, Warszawska 14. 1932-1

Szofer, z dobremi świadectwami poszukiwany. Zgłoszenia pod J.K. 1998-1

Potrzebny zdolny szewski czeladnik Dąbrowa 3 Maja 9, Trzaska. 2016

Potrzebna gospodyni. Środula 22, Cherlak sklep. 1992

Zdolna prasowaczka potrzebna zaraz do pralni, Sosnowiec Dekierta 2. 2013

Potrzebny czeladnik szewski, Kołłątaja 5. 2014

Potrzebna od zaraz panna inteligentna ze średnim wykształceniem do dwóch chłopców lat 7 i 9, pożądane ze szyciem. Wiadomość Dęblińska 7, J. Filkensztein. 2033-2

Potrzebna zdolna ekspedjentka do bufetu II klasy ze świadectwami. Wiadomość na stacji w Sosnowcu, bufet II klasy. 2032

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Majster warsztatów mechanicznych poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty „Iskra“ Sosnowiec, pod „Majster“. 1955-1

Biegła maszynistka poszukuje posady, zgłoszenia pod 16 do adm. „Iskry“. 2001-2

Lokale.
150 mk. za wyraz.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem z elektrycznym oświetleniem i wodociągiem oraz kawał pola przy mieszkaniu przy ulicy Piłsudskiego 94 na 2 pokoje z kuchnią lub 1 duży pokój z kuchnią w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość u Horowicza ulica Modrzejowska 18 1987-1

Wdowa inteligentna wynajmie pokój umeblowany 1 lub 2 panom inteligentnym na wyższym stanowisku z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość w administracji „Iskry“. 1989-1

Mieszkanie w Katowicach wolne od rekwizycji, jeden pokój, jedna kuchnia względnie 2 pokoje z kuchnią za subwencją od 15 kwietnia do wydzierżawienia, informować się w biurze budowlanym Ernest Schein Katowice, Holtzersterasse 30, tel 1623. 1982

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w administracji Iskry w Sosnowcu. 2025

Różne.
150 mk. za wyraz.

Małopolankę buchalterkę ogłaszającą się w „Iskrze“ uprasza się o podanie swego adresu do administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1924-2

Posiadam odpowiedni lokal, poszukuje wspólnika z koncesją na skład wódek bez pieniędzy. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 2003-1

Zgubione dokumenty.
80 mk. za wyraz.

Franciszek Kmiotek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1850

Władysławowi Mierzwie skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 7 p. art. pol. w Częstochowie, 15,000 mk i fotografje. 1933-1

Wosik Bronisław (r. 1900) zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 2 baon 4 p. saperów. 1935-1

Zilbersztajn Jakób (r. 1896) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1936-1

Herszlik Rudoler (r. 1897) zgubił wojskowe dokumenty i odroczenie, wydane przez PKU. w Będzinie. 1937-1

Wyderka Maciej (r. 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1938-1

Pielka Jan (r. 1899) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 3 pułk p. Leg. w Ostrowcu i dowód osobisty wydany przez gm. Jangrot powiat Olkusz. 1939-1

Hampel Lipa zgubił dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat m. Będzina. 1940-1

Julian Orpych z Grodźca zgubił książeczkę Kasy Chorych. 1941-1

Piłcewicz Abram Icek (r. 1891) zagubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin. 1944-1

Józef Wadelik zgubił papiery zwolnienia wydane przez 8 p. ułanów. 1948-1

Wróbel Władysław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będziu. 1952-1

Krupa Franciszek zgubił paszport wydany przez gm. Książ Wielki, oraz kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 1953-2

Stanisław Sterna zgubił legitymację wydaną przez kop. Milowice. 1963-1

Romanowi Starnawskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Ostrdwiec. 1969-2

Adam Nocuń zgubił książkę z Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych. 1971-2

Dubiel Franciszek Józef (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 8 pułk ułanów w Krakowie. 1972-2

Katz Natan (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 12 pp. w Wadowicach i dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat m. Będzina. 1973-2

Smiałkowski Józef zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1974-2

Lorencowi Jacentemu zginęła książka Powiatowej Kasy Chorych wydana przez kop. „Flora“. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filji „Iskry“ w Dąbrowie. 1975-2

Józef Dudek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 13 p. ułanów Wileńskich. 1980-2

Czesław Mol zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Pińczów. 1984-2

Jasik Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Saturn“. 1986-2

Abram Potok zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 27 pp. w Piotrkowie. 1990-2

Sokoła Józef (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez Baon zapasowy 7 pp. Leg. w Chełmie. 2002-2

Leszczyńskiemu Pawłowi zginął portfel z dowodem osobistym wydanym przez gminę Zagórze i kartą powołania wydaną przez PKU Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2015-3

Konieczko Marcin zgubił wojskową kartę zwolnienia wydaną przez PKU Włoszczowa i 80 tysięcy marek. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot powyższych w filji „Iskra“ w Dąbrowie. 2017-3

Mudrzykowi Mikołajowi zginął dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. 2018-3

Krzyczek Franciszek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 10 pułk 1 szwadron strzelców granicznych. 1107

Podraza Antoni zgubił dowód osobisty z gminy Prząsław i kartę zwolnienia z 48 pułku strzelców kresowych. 1801

Hercberg L. z Będzina Kołłątaja 39. zgubił portfel zawierający weksel na 1,600,000 mk płatny 26 bm. wystawiony przez Ch. Grosfelda, żyrowany przez pp. Zaroufa i Kłapci z Brzozowic. Weksel niniejszym ogłoszeniem unieważnia się. 2021-3

Majewski Bolesław (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez baon zapasowy 4 pp. Leg, którą niniejszym unieważnia się. 2020

Czapikowi Antoniemu skradziono kartę powołania (rocznik 1895) wydaną przez PKU w Będzinie. 2019-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.